



(<https://www.wirtualnemedi.pl>)

2017-14-18



Szukaj



Newsletter

dołącz do nas (<https://www.facebook.com/Wirtualnemedi>)

(<https://twitter.com/wirtualnemedi>)

(<https://pl.linkedin.com/company/wirtualnemedi-pl>)

(</rss.html>)



KOMISARIAT POLICJI IV  
w KRAKOWIE

09 L.dz.

potwierdzam odbiór 16.06.2025r.

Piotrek Sobi

[Wirtualnemedi.pl \(/\)](#) [Prasa \(/wiadomosci/prasa/\)](#) [Agora \(/wiadomosci/prasa/agora/\)](#)

## Rafał Brzoska spiera się z dziennikarzami „Gazety Wyborczej” o tekst nt. przetargu na obsługę korespondencji sądowej

Rafał Brzoska, prezes grupy kapitałowej Integer.pl jest oburzony tekstem w „Gazecie Wyborczej” na temat przetargu na obsługę korespondencji sądów i prokuratur. W liście do „GW” zarzuca dziennikarzom brak rzetelności dziennikarskiej i sugeruje, że to część inspirowanej przez jego konkurencję kampanii negatywnej. - Tekst jest o śledztwie prokuratury. Czy opinia publiczna powinna o tym wiedzieć? Naszym zdaniem tak - odpowiadają w rozmowie z Wirtualnemedi.pl autorzy artykułu.

Podziel się

(<https://www.wirtualnemedi.pl>)

(<https://twitter.com/intent/tweet?text=https%3A%2F%2Fwww.wirtualnemedi.pl%2Fartykul%2Frafal-brzoska-spiera->

[artykul/rafal-brzoska-spiera-](#)

(<https://www.linkedin.com/shareArticle?mini=true&url=https%3A%2F%2Fwww.wvkkop.pl/dodai/link/?url=https%3A%2F%2Fwww.wirtualnemedi.pl%2Fartykul%2Frafal-brzoska-spiera->

[artykul/rafal-brzoska-spiera-](#)

(<https://www.wvkkop.pl/dodai/link/?url=https%3A%2F%2Fwww.wirtualnemedi.pl%2Fartykul%2Frafal-brzoska-spiera->

Chodzi o artykuł w „Gazecie Wyborczej” zatytułowany „Przesyłki z 'defektem intelektualnym’, czyli prokurator badał przetarg na doręczenia” autorstwa Piotra Małczyńskiego i Leszka Kostrzewskiego. W tekście dziennikarze opisują śledztwo, jakie Prokuratura Okręgowa w Krakowie prowadziła w związku z podejrzeniem nieprawidłowości w przetargu na obsługę korespondencji sądów i prokuratur. W 2013 r. przetarg ten wygrała

Polska Grupa Poczta (PGP), która należy do kierowanej przez Rafała Brzoskę grupy  
Integer.pl,  
obsługi  
korespondencji-  
sadowej)

- Przetarg na doręczanie listów sądowych to pół miliarda publicznych pieniędzy. Dlatego o tym piszemy - wyjaśnia w rozmowie z Wirtualnemedi.pl Piotr Miączyński. - Prokuratura Okręgowa 10 lipca tego roku zakończyła trwające ponad rok śledztwo w jego sprawie. Przesłuchała świadków m.in. z ramienia PGP czy członków komisji przetargowej, przeanalizowała poufne dokumenty w tej sprawie. Co ustaliła? Przede wszystkim zaskakujące okoliczności rozstrzygnięcia tej umowy. I o nich jest większość tekstu - argumentuje.

Miączyński tłumaczy nam źródła i znaczenie najważniejszych informacji z tekstu. - „Podkreślenia wymaga fakt, że (...) aż trzy osoby z pięciu członków Komisji Przetargowej potwierdziły i przyznały, że nie zapoznawały się one z treścią ofert złożonych przez Wykonawców do postępowania o udzielenie zamówienia publicznego ZP -14/2013” - pisze prokurator. I dalej: „Powyższa, ujawniona w śledztwie okoliczność, rodzi pytanie o to, jak członkowie Komisji Przetargowej weryfikowali oferty, dokonywali oceny ich zgodności z wymogami formalnymi i w końcu jak w istocie wyglądał wybór najkorzystniejszej oferty”. Złazszcza, że byli oni podpisani na wszystkich protokołach posiedzeń komisji przetargowej. Część członków komisji nie była nawet w stanie podać nazwy firmy, która wygrała przetarg, ani podwykonawców, którzy mieli uczestniczyć w jego realizacji. "Rozbieżności pomiędzy przesłuchanymi na te okoliczności osobami dotyczą także stawianych przez Zamawiającego wymogów oraz cezury czasowej, w jakiej miały być one spełnione". Po drugie jednym z podstawowych warunków przetargu było posiadanie placówki pocztowej w każdej gminie. „Analiza potwierdziła, że 202 gminy (...) nie miały ani jednej placówki pocztowej, co stanowiło ok. 8,15 proc. ogólnej liczby gmin w kraju” - pisze prokuratura. Tych placówek nie miała ani PGP, ani podmioty udzielające jej wsparcia. Prokuratura zastanawiała się czy jest to przestępstwo. Uznała, że nie. Dlaczego? „Pełnomocnik spółki Polska Grupa Poczta co prawda działał w określonym celu będącym znamieniem występku z art. 297 par. 1 k.k. (chciał bowiem wygrać postępowanie przetargowe i uzyskać dla spółki PGP zamówienie publiczne ZP - 14/2013), ale jednocześnie mógł być obciążony określonym defektem intelektualnym, który powodował, iż pozostawał on w nieświadomości co do nierzetelności oświadczenia, jakie w postępowaniu ZP-14/2013 złożył i podpisał” - przytacza dziennikarz. Czy opinia publiczna powinna o tym wiedzieć? Naszym zdaniem tak - podsumowuje.

Rafał Brzoska poczuł się dotknięty materiałem „Gazety Wyborczej”, którego negatywnym bohaterem jest nie tylko przetarg i Centrum Zakupów dla Sądownictwa, ale także PGP. Skierował więc do Piotra Stasińskiego, zastępcy redaktora naczelnego „GW” list otwarty, w którym pisze m.in.: „Niestety po raz kolejny muszę podjąć polemikę z mającym cechy zniesławienia, a przynajmniej braku podstawowego warsztatu dziennikarskiego artykułem Panów Piotra Miączyńskiego i Leszka Kostrzewskiego pt.: „Przesyłki z „defektem intelektualnym”, czyli prokurator badał przetarg na doręczenia”. A wręcz postawić tezę, że to nie przesyłki mają problem z defektem intelektualnym, lecz „Gazeta Wyborcza” ma problem z defektem etycznym. (...) Prawidłowość rozstrzygnięcia przetargu na obsługę korespondencji

sądów powszechnych i prokuratur została prawomocnie potwierdzona przez Krajową Izbę Odwoławczą w składzie trzech sędziów oraz Sąd Okręgowy w Krakowie w składzie trzech sędziów jeszcze w 2014 roku. Z jakiego powodu redakcja „Gazety Wyborczej” opisuje UMORZONE śledztwo w sposób sensacyjny, wyjmując z kontekstu kilkudziesięciu stron dowolnie zinterpretowane fragmenty i pomijając pełne uzasadnienie umorzenia? Dlaczego podnoszony jest brak placówek przed wejściem w życie kontraktu (czyli na dzień 31 grudnia 2013 roku), choć autorzy publikacji doskonale wiedzą, że PGP powinna mieć wymaganą liczbę placówek na dzień 2 stycznia 2014 roku? Dniem rozpoczęcia świadczenia usług był 2 stycznia 2014 r. i na ten dzień PGP miała obowiązek posiadać placówki - tak też była zawierana znaczna część umów z partnerami - umowy obowiązywały od dnia 2 stycznia 2014 r.”

## Newsletter WirtualneMedia.pl w Twojej skrzynce mailowej

Najnowsze wydanie - 2025.04.23 ([http://www.wirtualnemedi.pl/nsl/2025\\_04\\_23.html](http://www.wirtualnemedi.pl/nsl/2025_04_23.html))

Wydania archiwalne (<http://www.wirtualnemedi.pl/newsletter/archiwum>)

Podaj swój e-mail

Wyślij

Dalej Brzoska sugeruje, że opublikowany przez „GW” tekst jest częścią inspirowanej przez konkurencję medialnej kampanii wymierzonej przeciwko PGP. „Nie jest też przypadkiem, że dysponujące sporym potencjałem marketingowym monopoliści mają wpływ na media. Z przykrością obserwujemy wyraźne nasilenie negatywnych i nieprawdziwych artykułów na temat pocztowej konkurencji Poczty Polskiej właśnie teraz, kiedy został ogłoszony kolejny przetarg na operatora przesyłek sądowych. I niestety także liczba negatywnych i niezweryfikowanych artykułów nasila się także w „Gazecie Wyborczej”, o czym pisałem już we wcześniejszej korespondencji.” - podkreśla prezes Integer.pl. Porusza także wątek dziennikarskiej rzetelności autorów „GW” i stawia pod znakiem zapytania etyczne standardy obowiązujące w tej gazecie.

„Wydawało by się, że kanonem warsztatu dziennikarskiego jest weryfikacja posiadanych danych, ich rzetelne przedstawienie oraz skonfrontowanie opisywanych faktów w przynajmniej w dwóch źródłach oraz zapytanie opisywanej firmy o jej stanowisko - pisze Brzoska. - Pewnie nie będzie dla Pana zaskoczeniem, że Pańscy dziennikarze nie zadali sobie trudu, żeby zadzwonić lub napisać maila do biura prasowego InPost czy PGP. Informacje w artykule zostały podane wybiórczo, by pasowały pod tezę - pominięto zaś te fakty, które mogłyby tej tezie zaprzeczać. Dziennikarze „Gazety Wyborczej” zajmujący się rynkiem pocztowym nie mogą NIE WIEDZIEĆ, że ich artykuł jest nierzetelny i nieprawdziwy. Dlaczego dziennikarze nawet nie przywołali tych części uzasadnienia prokuratury, w których wprost mówi się o „szeregu argumentów przemawiających za LOGICZNOŚCIĄ rozumowania przedstawicieli PGP”, które pozwalały „przyjąć interpretację dla siebie korzystniejszą”, „...nie starali się uzasadnić KIO Sądu Okręgowego czy samej seryfikacji? Pozostała

